



Jezus powiedział do swoich uczniów: "Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą".

(Mt 7, 7-8) Modlitwa ta była na tyle mocna, a prośba na tyle niezwykła, że słońce na początku nawet trochę się zdziwiło, a potem natychmiast zaczęło szukać swoimi promieniami tego, kto wcale nie potrzebował światła. Wreszcie w trawie znalazło tego, kto cicho płakał i prosił słońce się schować. Było to małe sowiátko. Słońce nakierowało na nie swoje promienie i zaczęło się przysłuchiwać do tego małego stworzenia, aby się dowiedzieć, dlaczego ono się nie cieszy, jak pozostałe, a odwrotnie, płacze i prosi słońce, aby nie świeciło. †

Słoneczko się dowiedziało, że rankiem sowiátko zgubiło swoją mamę, długo ją wołało, ale mama nie przychodziła. A przyczyną tego było to, że w dzień, kiedy jest jasno, sowy nic nie widzą. Dlatego właśnie sowiátko zaczęło prosić słońce o pomoc. Słoneczku zrobiło się żal maleńkiego stworzenia, do wieczoru jeszcze zbyt długo czekać, bez mamy jest bardzo źle, a w dodatku w każdej chwili lis może znaleźć ptaszę i je zjeść.

Zaprosiło słońce do siebie księżyc i zaczęło po woli za niego się chować. Kiedy słońce zupełnie się schowało, w lesie nagle zrobiło się ciemno, jak w nocy, nawet gwiazdy się pojawiły. Sowiátko przestało płakać, wyleciało z trawy i bardzo szybko w ciemności znalazło swoją mamę.

Przejęte ptaszki przestały śpiewać i ucichły. A motyle zaczęły pytać kwiatki, dlaczego słońce nagle postanowiło się schować za księżyc: czyżby mu się nie spodobały nasze piękne skrzydła?

Słońce lubiło zachwycać się skrzydełkami motyli, słuchać śpiewu ptasząt, lecz nie mogło ono zostawić w biedzie sowiátko, które pokornie, z całego serca prosiło o pomoc. Wkrótce słońce ponownie wyjrzało zza księżyca i dookoła zrobiło się jasno, jak było kiedyś. Wszyscy szybko zapomnieli o tym zaćmieniu słońca, i na całym świecie nikt nawet się domyślił o tym, że przyczyną tego była cichutka, lecz bardzo mocna modlitwa sowiátka.